Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 13 — Kraków, czwartek 17 stycznia 1929 — Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Światowa walka o węgiel a Polska

Z inicjatywy Ligi narodów odbyła się w ubiegłym tygodniu w Genewie międzynarodowa konferencja dla omówienia światowego, ściślej — europejskiego, zagadnienia węglowego. Jak już niejednokrotnie pisaliśmy, węgiel odgrywa w stosunkach międzypaństwowych olbrzymią rolę. Na tle węgla, tj. o wywóz węgla do Niemiec, wybuchła w lecie 1925 r. trwająca do dziś wojna celna polsko-niemiecka; na tle eksportu węgla panuje dzika walka konkurencyjna, której koszta płaci konsumcja wewnętrzna, między Polską a Anglją; na tle dostawy węgla przez Niemcy do Francji na rachunek reparacyj panuje w północnej Francji silne niezadowolenie itd. Jednem słowem, węgiel stał się jednym z artykułów, którego obrót może być uregulowany tylko we wzajemnem porozumieniu produkujących go krajów.

Inicjatywa Ligi narodów ma swe źródło w tejsamej myśli, jaką się Liga powodowała, zwołując w swoim czasie konferencję międzynarodową dla uregulowania sprawy zakazu i ograniczeń przywozu i wywozu w związku ze sprawą zniesienia murów celnych, dzielących dziś Europę w wyższym daleko stopniu niż przed wojną. Odrazu trzeba powiedzieć, że konferencję węglową spotka tensam los, jaki spotkał poprzednio wzmiankowaną konferencję: będzie dużo gadania, będą ciekawe zapewne wywody teoretyczne, zapadną może jakieś, naturalnie nieobowiązujące, uchwały i na tem się skończy. Życie bowiem gospodarcze idzie częstokroć innemi drogami aniżeli usiłowania nadania mu kierunku choćby przez największych fachowców. Można więc pięknie mówić i uchwalać, to jednak mało wpłynie na zmianę stanu rzeczy, że tu odgrywa najważniejszą rolę konkurencja, ta zaś nie kieruje się ani humanitarnością ani względami na cudzy interes, lecz jest twardą i nieubłaganą.

Dla nas konferencja genewska ma o tyle znaczenie, że poraz pierwszy na szerszej widowni omawiano sprawę naszej konkurencji z Anglją. Konkurencja ta jest tworem młodym; powstała ona dopiero po wielkim strajku górników angielskich od maja do jesieni 1926, kiedy polski węgiel zaczął wypychać angielski ze starych jego rynków, głównie skandynawskiego. Dziś stosunki się zmieniły, dziś angielski przemysł węglowy, dzięki klęsce górników: obniżeniu płac i podwyższeniu czasu pracy zaczął powoli zdobywać stare swe pozycje eksportowe, wskutek czego węgiel polski zmuszony został do stawiania oporu i robi to przy pomocy rządu z jednej i kosztem konsumcji wewnętrznej z drugiej strony.

Nikt nie zaprzeczy, że węgiel tworzy w naszym bilansie handlowym może najpoważniejszą pozycję i dlatego nie można nic zarzucić polityce zmierzającej do utrzymania jego eksportu na odpowiedniej wysokości. Chodzi tylko o to, czy metody w tym celu stosowane nie są marnowaniem grosza publicznego i nie są bezpotrzebnym ciężarem, nakładanym na najszersze warstwy z tego tytułu, że węgiel jest naprawdę przedmiotem powszechnego użytku. Przemysłowcy węglowi ustawicznie lamentują, że do eksportu dokładają — kto zna ich kalkulacje, wie, że to są śmieszne twierdzenia. W przemyśle węglowym właściwie wchodzą w rachubę tylko dwa rodzaje kosztów: praca robotnicza i transport. Pierwsze są u nas tak niskie, że zupełnie na szali nie ważą — więcej już ważą olbrzymie płace dyrektorów i podobnych dygnitarzy, co się zaś tyczy kosztów transportu, wiadomo, że przemysłowcy mają tu podwójną ulgę: specjalne taryfy przewozowe oraz wyższe ceny za węgiel przez kolej na własne potrzeby pobierany. O tem naturalnie w Genewie nie mówiono, bo to uważa się za „sprawę wewnętrzną", natomiast o płacach robotniczych mówiono szeroko, gdyż te właśnie najwięcej Anglików dotykają i te żebracze płace są u nich brudną konkurencją. Jak się zachowali przedstawiciele Polski i stojący za nimi przemysłowcy węglowi na tej konferencji? Pewne szczegóły podaje katowicka „Gazeta Robotnicza", szczegóły tego rodzaju, że niema dość ostrych słów dla ich napiętnowania. Czytamy tam:

„Od wtorku w komisji rzeczoznawców węglowych przy Lidze narodów w Genewie toczą się obrady przedstawicieli 9 państw. Polskę reprezentują między innymi p. Gliwic, a na stanowisko rzeczoznawcy desygnowano p. Faltera, dyrektora „Roburu". Komisja ma zbadać światowy problem węglowy i wyjaśnić całokształt polityki węglowej wszystkich państw. Świat kapitalistyczny do wyników tej konferencji przywiązuje olbrzymią wagę. Niemniej interesują one i górników jako tych, którzy w kwestji uporządkowania produkcji „czarnych djamentów" są bezpośrednio zainteresowani. Miarą tego jest pismo Międzynarodówki górniczej, domagające się dopuszczenia do obrad przedstawicieli świata górniczego. Przedstawiciele poszczególnych państw, produkujących węgiel, wyjechali do Genewy uzbrojeni dostatecznie w dane statystyczne i odpowiednie argumenty. Pozatem i baroni węglowi nie omieszkali „należycie" poinformować komisję o swojem stanowisku.

„Obowiązku" tego nie zaniedbali naturalnie i nasi kapitaliści węglowi. Jak bowiem dowiadujemy się, słynna u nas „konwencja węglowa", urzędująca w Katowicach, opracowała obszerny memorjał, składający się z kilku części i wysłała do Genewy. W memorjale tym przedstawiono z kapitalistycznego punktu widzenia całokształt górnictwa w Polsce. Między innemi omówiono również sprawy robotnicze. Opracowaniem tego działu zajął się pono specjalnie p. Proskauer, kierownik biura „konwencji węglowej".

Cóż w tym memorjale napisano? Przyznaje on, że płace górnicze są w Polsce niskie, ale dla robotnika polskiego, dla jego niskiej stopy życiowej, są wystarczające. Pozatem — twierdzi memorjał — przemysłowcy węglowi nie mają „sumienia" dać wyższe płace, ponieważ górnicy nie użyją ich np. na lepsze odżywienie się, ale na — alkohol i łakocie. Tak odważają się mówić o robotniku polskim na forum międzynarodowem kapitaliści węglowi, wśród których znajduje się i rząd polski, gdyż państwowe kopalnie „Skarboferm" należą też do „konwencji węglowej".

Nauka z całej tej historji jest taka: z konferencji międzynarodowej wyniknie tyle, co z poprzednich takich konferencyj, tj. stos zapisanego papieru; natomiast górnikom polskim dała ona jeszcze raz sposobność do poznania prawdziwego oblicza swych „chlebodawców". Tego górnicy nigdy im nie zapomną.

POSEŁ ARTUR HAUSNER

Czego z oczu tracić nie należy

I.

Pod takim tytułem pojawił się w gwiazdkowym numerze „Naprzodu" artykuł tow. marszałka Daszyńskiego. Tezy tow. marszałka Daszyńskiego są następujące:

Ingerencja państwa w życiu gospodarczem jest olbrzymia. Wpływ jego przy pomocy środków pieniężnych widzimy w dziedzinie rolnictwa i przemysłu. Gdyby państwo pieniądzmi swemi tych dziedzin wytwórczości w ciągu dziesięciolecia nie popierało, to i przemysł i rolnictwo wyglądałoby daleko gorzej, niż przedstawia się ono dzisiaj.

Druga teza tow. marsz. Daszyńskiego:

Państwo utrzymuje na swoim etacie ogromną ilość funkcjonarjuszy, pracowników kolejowych, monopolowych, pracowników w swoich fabrykach, kopalniach. Pozatem, utrzymuje bardzo dużo emerytów, opiekować się musi około 300 tysiącami inwalidów z wielkiej wojny i inwalidami z wojen prowadzonych przez Polskę. Widać więc z tego, jak ogromne zadanie ma przed sobą państwo, jak dużo obywateli korzysta z jego pomocy, jak dużo ich zależnych jest od państwa, jako pracodawcy.

Wniosek stąd prosty — los miljonów ludzi jest tak bezpośrednio zależny od tego, co się w tem państwie dzieje, od jego gospodarki, że nie mogą spokojnie patrzeć, jeżeli między dwoma czynnikami, mającymi wpływ bezpośredni na gospodarkę, więc między Sejmem a Rządem, niema koniecznego współdziałania, koniecznej współpracy, od której dobra gospodarka zależy.

Naturalnie, mówiąc o Sejmie, mamy na myśli większość Sejmu.

Tego współdziałania obu tych czynników dziś w Polsce niema. Marsz. Daszyński zwraca na to z wielkim naciskiem uwagę, uważając współpracę obu tych czynników, jako pierwszy warunek poprawy i uspokojenia umysłów.

„Praca, zmierzająca do wytworzenia normalnego stosunku między rządem, a parlamentem, na podstawie rozumnego wykonywania praw i obowiązków obu, jest dzisiaj jedną z najważniejszych dla ludzi myślących w Polsce, bez względu na ich programy partyjne.

A dalej — jeżeli się tej ciężkiej pracy nie dokona, muszą przyjść kryzysy państwowe a z niemi społeczne. Jeszcze czas, jeszcze można wiele zrobić, pod warunkiem, że się chce to zrobić, co jest koniecznem".

Uderza nas, że tow. marsz. Daszyński w procesie tym naprawy stosunków w Rzplitej pominął trzeci czynnik, któryby tu w myśl Konstytucji odegrać mógł dużą rolę, pominął prezydenta państwa.

Na wstępie zaznaczyć musimy, że śmiałe uwagi tow. Daszyńskiego są na czasie. Uważamy, że tow. marsz. Daszyński, pisząc w tej materji, spełnił swój obowiązek marszałka Sejmu. Nie za-

pominmy nigdy jednak, że tow. marsz. Daszyński jest członkiem PPS jest jej wodzem, i że mówiąc o Sejmie, musiał mieć na myśli w dziele naprawy stosunków także stronnictwo P. P. S. Dlatego, podzielając w zasadzie jego zdanie, chcemy zwrócić uwagę na trudności, jakie wyrosły nie z winy Sejmu i nie z winy PPS.

II.

Tow. marszałek Daszyński trafnie wskazuje na rolę państwa współczesnego, zwłaszcza Polski, w procesie gospodarczym. PPS rozumie ją znakomicie, określając państwo, jako organizację ludzi pracujących, obejmującą ich interesy materjalne i duchowe. Nie chcemy tu mówić o kulturalnej uczuciowej stronie sprawy, wyrosłej na ziemiach polskich, opanowanych przez zaborców. — Żyć we własnem państwie, w którem równocześnie zrealizować łatwiej dążenie do podniesienia materjalnego bytu, to były te emocjonalne pierwiastki, z których rodziły się realne siły w walce o państwo. I o ile w klasach posiadających były takie czy inne objekcje, składające się na stanowisko wobec problemu niepodległości, to w klasie robotniczej i pewnej części inteligencji objekcji tych nie było. Na tym fakcie niezwykle przenikliwie oparł swoje rachuby marsz. Piłsudski i w okolicznościach sprzyjających mógł doprowadzić do odbudowy i utrzymania państwa polskiego.

Czy PPS zmieniła się w ciągu 10-lecia? Zapewne, że robiła błędy, może dużo błędów, ale zasadniczy stosunek do państwa został utrzymany. Walczyła o demokrację, by dać największą swobodę rozwojowi sił pracującego człowieka, dążąc równocześnie do zapewnienia mu możliwie wielkiego wpływu na państwo.

Niestety, na gruncie polskim z ustroju, wywalczonego przez PPS, wyrosły w dwóch poprzednich Sejmach siły, którym często sama musiała się przeciwstawiać, nawet na ulicy.

Większość sejmowa nie chciała się liczyć z tendencją PPS i zamierzała, choćby gwałtem, oddać władzę stronnictwom ją tworzącym i podporządkować interesy pracujących klasie, którą reprezentowała. Tak doprowadzono do wypadków majowych.

W pamiętne te dni, w walce, jaka się rozegrała, masy opowiedziały się bezwzględnie przeciwko planom i metodom większości sejmowej i pod sztandarami PPS poszły za obozem walki, za marszałkiem Piłsudskim.

Stosunek więc PPS do obozu walki w dniach majowych, bez żadnych wzajemnych zobowiązań ułożył się sam przez się, sprzeczności żadnych nie było. Wyrosły one później, wyrosły automatycznie, z ujęcia rewolucji majowej, o której trafnie wyraził się zmarły tow. F. Perl, iż była to rewolucja w majestacie prawa. Taką w istocie swojej była, jak wskazuje dalszy rozwój wypadków, choćby przez to, że utrzymano Sejm, przeciwko któremu wytoczono armaty.

Rewolucja w majestacie prawa, to sprzeczność sama w sobie, i musiała się stać źródłem nieporozumień i doprowadzić do walki. Z hasła walki z nieprawością, przy utrzymaniu Sejmu, wyrosły hasła walki z Sejmem, wreszcie z podstawą, na jakiej się opiera, z Konstytucją i z całym ustrojem państwa. Gdy spoglądamy dziś na te sprawy, gdy patrzymy na nie z pewnej perspektywy, staje się dla nas jasnem, że ma się tu do czynienia z faktem, który wynika logicznie z natury rzeczy, kiedy czynnik jakiś dochodzi do władzy z bronią w ręku, w drodze zamachu.

Zwycięsca pragnie narzucić swoje poglądy, swoją wolę. Koło zwycięscy tworzy się obóz, na którym bezpośrednio się oparł, a który zawsze pragnie pójść dalej, niż zwycięsca sam. A gdy się doda do tego, że wszystko to dzieje się w społeczeństwie politycznie tak niewyrobionem, jak nasze, w społeczeństwie, które w ciągu dziesięciolecia nie przyswoiło sobie form współżycia, w którym ustrój demokratyczny nie zdołał sobie zdobyć praw obywatelskich, w takiem społeczeństwie znajdą się szerokie koła, o które zwycięsca oprzeć się może. Ma się tu zatem do czynienia z siłą, z którą liczyć się należy i aby zwyciężyć, trzeba jej przeciwstawić i siłę i umiejętność.

(Dokończenie nastąpi).

Na marginesie dymisji prezesa Barwicza

Z góry zaznaczamy, że nie chodzi nam tu o osobę. Tę stronę nagłej dymisji prezesa Barwicza omówił już wyczerpująco tow. poseł Hausner. Nam chodzi o wykazanie, jaki związek zachodzi między tą dymisją a panującym u nas systemem, niezwykłym w państwach jeszcze konstytucyjnie — nieprawdaż? — rządzonych.

Zasadą, jaką wszystkie państwa, mowa naturalnie o praworządnych, stosują wobec swych urzędników, jest wyrobienie u nich przeświadczenia, że stanowisko swe otrzymali na podstawie nabytych praw, że wykonywują swe obowiązki służbowe na podstawie ustaw, że ich stanowisko nie jest zależne od takiego czy innego kierunku, w jakim wiatr wieje z góry. Ta zasada odnosiła się w spotęgowanej jeszcze mierze do sędziów, którym konstytucja gwarantowała niezawisłość, nieusuwalność i nieprzenoszenie bez wyroku dyscyplinarnego.

Urzędnik jest tylko człowiekiem i jako taki ma swe sympatje i antypatje. Regułą jednak jest, że swych uczuć osobistych nie wnosi do urzędowania; że w tem miarodajne są wyłącznie przepisy, tam zaś, gdzie ich niema — szczególnie w administracji jest to częste zjawisko — swobodne jego uznanie, w którem nie wolno mu się kierować innemi, jak tylko rzeczowemi powodami.

Dopóki urzędnik obowiązki swe w tym duchu spełnia, jest nietykalny. My, którzy żyliśmy pod zaborem austrjackim, przyzwyczailiśmy się widzieć w urzędniku wykonawcę ustaw rozumie się od czasu, gdy „od góry" przestano je łamać. — Urzędnik austrjacki mógł z całym spokojem załatwiać swój zakres działania, dopóki był w porządku z obowiązującemi go normami. Nie przypominamy sobie wypadku napędzenia urzędnika; działo się to często z ministrami, ale urzędnik „za dekretem" siedział silnie, dopóki oczywiście nie dopuścił się jakiegoś przekroczenia służbowego.

U nas stosunki są inne. Rząd, wogóle wszystkie rządy, jakie dotychczas mieliśmy, trzyma ciągle urzędników w zawieszeniu. Stabilizację daje się tylko wyjątkowym, a i to nie jest gwarancją stałości. Przecież i wojewoda Darowski i prezes Barwicz byli urzędnikami stabilizowanymi, a mimo to usunięto ich prędko i w sposób — powiedzmy otwarcie — prostacki. Cała zaś masa urzędnicza wisi formalnie w powietrzu; nie jest pewną, czy jutro będzie jeszcze urzędnikiem czy przymusowym emerytem, nie wiedząc, z jakiej racji to się stało.

Można sobie wyobrazić, jak taka niepewność działa na psychikę urzędnika. Jedna dymisja w jakimś urzędzie wywołuje uzasadniony popłoch, czy jutro coś podobnego nie spotka innego, choćby dziś był jeszcze najlepiej widziany. Za co, dlaczego? Zwykły dziś proceder „wymieniania" urzędników cywilnych na oficerów nie tłómaczy jeszcze całej metody w tem postępowaniu. Są inne, bardziej zasadnicze powody, o których pp. ministrowie przy podpisywaniu dekretów dymisyjnych mogliby coś powiedzieć, gdyby — im wolno było. A zapomina się przy tym systemie o jednem, mianowicie że minister jest przemijający, urzędnik zaś stałem i koniecznem dla utrzymania maszyny w ruchu kółkiem.

* * *

ZA CO DOSTAŁ DYMISJĘ PREZES BARWICZ?

Od osobistości, którą mamy wszelkie powody uważać za poinformowaną, otrzymujemy następujący list:

Szanowna Redakcjo!

Pod wrażeniem świeżo przeczytanego w „Naprzodzie" artykułu posła Artura Hausnera o prezesie Barwiczu spieszę zawiadomić opinję publiczną za pośrednictwem „Naprzodu" o jednym z głównych powodów, dla którego w tak bezceremonjalny sposób pozbyto się jednego z najtęższych ludzi w kolejnictwie polskiem. Prezes Barwicz był gorącym orędownikiem budowy krótkiej przestrzeni kolei Kraków-Miechów, któraby stworzyłaby Krakowowi najkrótsze połączenie z Warszawą przez Kielce. Przeciw tej linji, niezmiernie doniosłej dla rozwoju Krakowa, forytowana jest budowa bez porównania dłuższej i kosztowniejszej linji kolejowej Kielce-Tarnów, która ani za 20 lat nie będzie zbudowana, a służy tylko do utrącenia jednego z najżywotniejszych postulatów „krakauerów", skazanych bezapelacyjnie na bezsilne przyglądanie się powolnemu, ale systematycznemu upadkowi swego miasta. Prezes Barwicz padł więc ofiarą siły przekonania, z jaką bronił doniosłego interesu Krakowa.

W stolicy państwa nie można pochować zmarłego

Przed kilku dniami podaliśmy notatkę pod tytułem: „Nietylko żyjący mogą być bezdomni", — opisujący wypadek z młodym chłopcem, którego ciało musiała rodzina, należąca do Kościoła narodowego, pochować bez zezwolenia władz oraz zarządu cmentarnego na cmentarzu wojskim — z racji czego spisano z niej protokół i sprawa skierowaną będzie do sądu. Wypadek ten dokładnie opisał i szeroko omówił dwutygodnik „Polska Odrodzona", organ Kościoła narodowego w Polsce. Jest on także dowodem jak dalece władze u nas ulegają ciągle narażenia się Kościołowi rzymsko-katolickiemu.

Grzebanie zmarłych jest nie tylko aktem pietyzmu wobec nich, lecz jest w dodatku koniecznością, dyktowaną względami sanitarnemi. Tymczasem rodzina zmarłego Tarnowskiego nie mogła znaleźć innego sposobu pochowania jego ciała, jak przy pomocy zerwania kłódek z zamkniętych przed konduktem żałobnym wrót cmentarnych.

. Takie było zakończenie. A poprzedzające fazy? Młody Tarnowski zmarł 2 stycznia w nocy. Ponieważ Kościół narodowy nie posiada dotąd legalizacji prawnej i jego duchowni nie mają kompetencji do spisywania aktów zgonu — bez czego nie można zwłok chować — przeto ojciec zmarłego, Józef Tarnowski, wniósł dnia 3 stycznia podanie do komisarza rządu na miasto Warszawę z prośbą o polecenie świeckiemu urzędowi stanu cywilnego przy VII komisarjacie policji, aby odnośny akt śmierci spisał i przez to legalny pogrzeb umożliwił. Gdy jednak ze strony komisarjatu rządu polecenie takie nie wpływało, proboszcz Kościoła narodowego interwenjował w ministerstwie spraw wewnętrznych, gdzie jednakże sprawy nie rozstrzygnięto, zasłaniając się brakiem ustawy. Tymczasem ciało zmarłego leżało już 3 dni w kostnicy... Wreszcie komisarjat, aby pozbyć się widocznie kłopotliwej dlań sytuacji, zanumerował akt i oddał do załatwienia prezesowi sądu okręgowego. Tu powtórzyło się to samo: prędko wpisano numer — i dalej do ministerstwa sprawiedliwości z żądaniem decyzji. Decyzja jednak zapaść nie mogła — gdyż skutkiem angielskiej soboty biura już były nieczynne. Groziło zatem zaciągnięcie sprawy pogrzebu poza niedzielę... Rodzina, nie oglądając się na dalsze skutki, postanowiła przystąpić do pogrzebu „nielegalnie".

Ale gdy kondukt żałobny doszedł do cmentarza, zastał — jak wiadomo — bramę zamkniętą na łańcuch i na dwie kłódki. Przy asyście policyjnej kłódki odjęto i ciało chłopca pogrzebano, poczem — jak nadmieniliśmy — policja spisała protokół celem wszczęcia sprawy sądowej.

Otóż z racji tych licznych wątpliwości i trudności, stawianych oddaniu ostatniej posługi zmarłemu, przypomina „Polska Odrodzona", że: wedle artykułu 92 Kodeksu cywilnego z roku 1825 dla wolnych wyznań chrześcijańskich księgi stanu cywilnego prowadzić mają świeccy urzędnicy stanu, wyznaczeni przez władzę państwową, a Warszawa posiada taki świecki urząd stanu, — gdzie akty swoje spisują wszystkie inne wolne wyznania chrześcijańskie, stojące na stanowisku rozdziału Kościoła od Państwa: baptyści, adwentyści, menonici i t. p. Dalej, że artykuł 111 Konstytucji głosi: „Żaden obywatel nie może być z powodu swojego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach przysługujących innym obywatelom".

Niewątpliwie, dodaje z rozgoryczeniem przytoczone przez nas pismo, ostatniem prawem każdego obywatela jest kilka stóp ziemi pod grób...

Od siebie dodać możemy, że nieuregulowanie położenia prawnego niektórych wyznań w Polsce z obawy wywołania niezadowolenia kleru katolickiego — jest czemś upokarzającem w państwie, mające jakby dla popisu tylko tolerancyjne deklaracje w Konstytucji. Nie dodaje to powagi władzom, a jeżeli chodzi o Kościół katolicki, to nacisk jego w tej dziedzinie nie przynosi mu chluby.

Taki wypadek, zwrócony przeciwko zmarłemu, rozgoryczą nie tylko „sekciarzy", którzy w chwili żałoby narażani są na takie przejścia, ale wywołuje niesmak i u ludzi, nie podzielających ich wierzeń, ale zdolnych do współczucia z czyimś bólem i krzywdą.

—ooo—

Budżet ministerstwa poczt i telegrafów

O ustawowy czas pracy na poczcie. — Zarzuty Najwyższej Izby Kontroli Państwa. — Jest podsłuch, czy go nie ma?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 stycznia.

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, po przemówieniu referenta budżetu ministerstwa poczt i telegrafów Dobrzańskiego (BB) zabrał głos tow. poseł Ciołkosz, stwierdzając rozwój resortu poczt i telegrafów, wytykając jednak, że i **w tym resorcie, jak i w innych państwowych przedsiębiorstwach, nie jest znana ustawa o czasie pracy.** Niema dotychczas ustawy o prawach i obowiązkach pracowników pocztowych. Poza tem pilną jest sprawa **rewizji uposażeń.** W końcu mówca skarży się na ginięcie na poczcie gazet. Zamiejscowi czytelnicy nie otrzymują gazet i dlatego nie chcą pism prenumerować.

Poseł Kornecki (endek) zarzuca brak planu w wydatkach inwestycyjnych, kwestjonuje budowę centrali telefonicznej bez aprobaty obu Izb, wreszcie zgłasza szereg interpelacyj pod adresem ministra, domagając się wyjaśnień.

Poseł **Kapeliński** (Wyzwolenie) stwierdza, że w ostatnim roku postęp w rozwoju sieci pocztowych był znaczny. Skarg na niedoręczanie listów jest mniej.

Poseł **Roja** (Str. Chłopskie) domaga się **lepszego uposażenia dla pracowników** zwłaszcza tych, którzy na głuchej prowincji pracują żmudnie, w bardzo ciężkich warunkach.

Wiceminister p. **Dobrowolski** wyjaśnia potrzebę inwestycyj i stwierdza, że taryfy telefoniczne są u nas najniższe, a tak samo najtańsi jesteśmy pod względem opłat abonamentowych. Abonament kosztuje rocznie do 150 zł., a do tej pory pobierano w wielu wypadkach 72 zł. Podwyższenie zatem tych opłat było konieczne.

Poseł **Rosmarin** (Żyd) uważa, iż poczta nie powinna być przedsiębiorstwem dochodowem, a wszystkie dochody czyste powinny być obracane na rozwinięcie tego resortu. Pozatem mówca żąda dopuszczenia żydów do służby pocztowej.

Przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa zabierając głos oświadcza, że NIKP dokonując kontroli robót przy budowie centralnego gmachu telegrafów i telefonów w Warszawie zwróciła przedewszystkiem uwagę na wydatki administracyjne robót budowlanych. W ministerstwie utworzono biuro budowlane oraz jako organ tego biura, biuro projektów. Utrzymanie obu tych biur **jest bardzo kosztowne i nie jest przewidziane, ani w statucie organizacyjnym ministerstwa, ani w preliminarzu na rok 1928/29.** Omawiając postęp robót budowlanych, mówca wskazuje na szereg **niewłaściwości.**

Następnie dyrektor departamentu p. **Heyman** udzielał szczegółowych wyjaśnień, co do różnych zarzutów, zaś inż. **Ruszczewski**, kierownik biura budowlanego, udzielał wyjaśnień na zarzuty postawione przez NIKP w sprawie budowy centrali.

Poseł **Polakiewicz** (BB) oświadcza, że jego zdaniem po wyjaśnieniach zarzuty NIKP sprowadzają się do nieformalności i apeluje, by NIKP wycofała zarzuty dopiero po przeprowadzeniu korespondencji z ministerstwem. Przedstawiciel NIKP inż. **Furuhjelm** stwierdza, że nie użył wcale wyrazu **nadużycie,** tylko **uchybienie. NIKP nie otrzymała żadnych od ministerstwa wyjaśnień, dlatego też z obowiązku swego musiała pewne fakta zanotować, bo występuje w obronie skarbu i nie ma żadnych intencyj uszczuplenia powagi ministerstwa.**

Tow. poseł **Kwapiński** prosi przewodniczącego komisji, aby zwrócił się do rządu z apelem, by korespondencja między rządem a NIKP była zakończona przed przystąpieniem do dyskusji budżetowej. **Mówca jest pod dodatniem wrażeniem, iż wszystkie prace otoczone są czujnością NIKP.**

Poseł **Chądzyński** (NPR) mówi, że wszelkie kredyty budowlane powinny się znajdować w dyspozycji ministerstwa robót publicznych.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA MIEDZIŃSKIEGO

Minister poczt i telegrafów p. **Miedziński** zabierając głos oświadcza, że obowiązujące rozporządzenie prezydenta przewiduje wyłączenie spraw budownictwa z resortu robót publicznych. Ministerstwu temu zastrzeżone jest prawo nadzoru nad budowlami. Mając tedy uprawnienia do budowy ministerstwo musiało stworzyć odpowiedni organ. Minister ponosi winę z powodu nie dania na czas odpowiedzi NIKP na zarzuty. Stało się tak nie z powodu lekceważenia sprawy, lecz właśnie ze względu na jej doniosłość. Sprawa jest bardzo skomplikowana i wymaga skrupulatnego zbadania. **Zarzuty NIKP minister badać będzie w dalszym ciągu** i, jeżeliby chociaż część tych zarzutów okazała się prawdziwą, **winni będą ukarani.** Przechodząc do poszczególnych zarzutów, wysuniętych w toku dyskusji, minister stwierdza, że co się tyczy pragmatyki, to urzędnicy pocztowi **podciągnięci będą pod pragmatykę ogólną w niedalekiej już przyszłości.** Zarzuty nie przyjmowania żydów są — zdaniem ministra — niesłuszne. Wydane w tym względzie instrukcje nie czynią różnic narodowościowych, jednak niema chętnych kandydatów żydów na listonoszy. Jest to praca ciężka i źle płatna.

Co do **podsłuchu,** minister stwierdza, że **urzędowych podsłuchów niema, natomiast Belweder i Główny inspektorat armji skarży się na podsłuchy.** Na tem dyskusję zakończono.

Wiadomości polityczne

—o—

P. BARTEL NIE BĘDZIE MINISTREM SKARBU

PAT upoważniona jest do stwierdzenia, że ogłoszony przed paru dniami komunikat prezydjum Rady ministrów, zaprzeczający wszelkim pogłoskom na ten temat zmian w rządzie, dotyczy również i pogłoski, zamieszczonej w „Głosie Prawdy" z dnia 13 bm. o rzekomym zamiarze objęcia przez premjera Bartla teki ministra skarbu.

(„Głos Prawdy" nie ma szczęścia ze swemi informacjami).

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE O TRAKTAT HANDLOWY

„Biuro Wolffa" podając komunikat polski o przebiegu rokowań między ministrem Hermesem i ministrem Twardowskim, dodaje następujący komentarz:

Jak się w tej sprawie dowiaduje przedstawiciel „Biura Wolffa" ze strony dobrze poinformowanej, informacja polska w tej formie, w jakiej została podana, jest nieścisła.

Delegacja niemiecka nie pozostawiła żadnych wątpliwości co do tego, że koncesje zaproponowane ze strony Polski, są niewystarczające. Na żądanie delegacji niemieckiej, polska delegacja przyrzekła ponownie zbadać i uzupełnić swe oświadczenia.

Należy zaczekać — kończy się komentarz — gdy strona polska gotowa będzie na podstawie dalekoidących ofert niemieckich poczynić wzajemne odpowiednie ustępstwa ze swej strony. **Od tego zależeć będzie w sposób decydujący dalszy rozwój rokowań.**

OPINJA PUBLICZNA LITWY PRZECIW WALDEMARASOWI

Według wiadomości „Vossische Ztg." z Kowna kongresy decydujących stronnictw litewskich, mianowicie: socjalistów, chrześcijańskich demokratów i t. zw. socjalistów ludowych minęły bez większych śladów. Korespondent kowieński „Voss. Ztg." podnosi, że na wszystkich 3 kongresach zaznaczyło się **oburzenie i rozgoryczenie z powodu wewnętrznej i zagranicznej polityki Waldemarasa.**

Wszystkie stronnictwa miały ostro krytykować politykę zagraniczną Waldemarasa i występować przeciw niej w sposób zdecydowany. Na kongresie socjalistów ludowych i chrześcijańskich demokratów wygłoszono niezwykle ostrą **krytykę,** co do traktatu handlowego litewsko - niemieckiego. Socjaliści ludowi uchwalili rezolucję oświadczającą, że traktat handlowy z Niemcami grozi zamienieniem Litwy na kolonję niemiecką.

RUMUNJA NIE PRZYJMIE PROPOZYCJI SOWIETÓW

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że prasa rumuńska komentuje z wielkiem **zadowoleniem** odpowiedź polską na propozycję sowiecką i podnosi, że inicjatywa rosyjska nie zdołała zmącić porozumienia polsko - rumuńskiego. Według kół oficjalnych treść i tekst noty polskiej zgodny jest z propozycjami rumuńskiemi. W rumuńskich kołach rządowych panuje przekonanie, że inicjatywa rosyjska nie będzie miała rezultatu. **Koła rumuńskie nie życzą sobie widocznie wznowienia normalnych stosunków z Rosją,** ponieważ nieistnienie tych stosunków stanowi mniejsze niebezpieczeństwo, niż propaganda bolszewicka na wypadek reprezentacji dyplomatycznej w Rumunji.

PENSJA DLA B. PREZYDENTA HAINISCHA

Rząd austrjacki zamierza wyznaczyć pensję honorową byłemu prezydentowi Republiki Austrjackiej dr. Michałowi Hainischowi. Ma ona podobno wynosić 1.000 szylingów.

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW W CZECHOSŁOWACJI

„Prager Presse" przynosi informacje o przygotowaniach do nowych wyborów parlamentarnych. Pismo wskazuje na to, że brak premjera ujemnie wpływa na tok spraw państwowych, a koalicja rządowa właściwie traci czas na walkę z opozycją i nie posiada realnego programu prac parlamentarnych. W przygotowaniu do wyborów chodzi głównie o przewidzenie konstelacji powyborczej, **przyczem do rządu wstąpiłby miały stronnictwa socjalistyczne,** zaś obecne stronnictwa rządowe pozostałyby w nim nadal. „Narodni Osvobozeni" donosi na podstawie informacyj od wybitnego polityka, **że wybory odbyłyby się prawdopodobnie w jesieni br.,** a nie na wiosnę, jak krążą pogłoski.

DELEGACI AMERYKI DO KONFERENCJI REPARACYJNEJ

Powołanie Pierponta Morgana na członka komisji rzeczoznawców reparacyjnych wywołało w Berlinie olbrzymie wrażenie. Cała prasa berlińska podnosi doniosłość tej nominacji. „Voss. Ztg." oświadcza, że koła urzędowe Niemiec przyjęły **z zadowoleniem** kandydaturę Morgana. Dziennik podkreśla, że Owen Joung jest demokratą, Morgan zaś republikaninem, z czego wynika, że oba wielkie stronnictwa Stanów Zjednoczonych będą stać za delegatami amerykańskimi. Powołanie Morgana komentuje „Voss. Ztg.", jako dowód wielkiego zainteresowania Stanów Zjednoczonych dla sprawy ostatecznego uregulowania kwestji odszkodowań.

KRÓL AMANNULAH ZRZEKNIE SIĘ TRONU?

„Biuro Wolffa" donosi z Peszawaru. Na pograniczu Afganistanu krążą pogłoski, jakoby **Amannulah miał się zrzec tronu na rzecz swego starszego brata księcia Inayate Ollalaha. Król Amannulah miał opuścić na samolocie Kabul.**

Pomimo trudności w uzyskiwaniu pewnych wiadomości z Afganistanu donoszą do Paryża, że w okolicy Kohistanu toczą się **w dalszym ciągu walki pomiędzy wojskami królewskiemi a powstańcami.** Ponieważ wojska królewskie otrzymały dobrze wyekwipowane posiłki i ze względu na pomyślne przeprowadzenie werbunku wśród szczepu Hazaras, przewidują tu, że wkrótce nastąpi decydujące rozstrzygnięcie. Do Kabulu przybyła turecka misja wojskowa.

Agencja Reutera **potwierdza wiadomość o abdykacji króla Amannulaha.**

---

10 lat polityki społecznej Państwa Polskiego

NAJŚWIEŻSZE WYDAWNICTWO MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

Nakładem ministerstwa pracy i opieki społecznej wyszła w końcu ub. r. skromna pod względem rozmiarów, bogata jednak w treść broszura informacyjna pt. **„10 lat polityki społecznej Państwa Polskiego".** Opracowała całość dr. **Melanja Bornstein-Łychowska,** radca ministerstwa pracy.

Autorka przedstawiła rozwój polskiego ustawodawstwa pracy od jego zaczątków w jesieni 1918 roku po dzień dzisiejszy, kreśląc — niejako na marginesach omawianych ustaw — charakterystykę stosunków społeczno-gospodarczych w okresie powstania państwowości polskiej, w czasie inflacji i w latach ostatnich. Charakterystyki te, mające zapewne na celu pewnego rodzaju — że się tak wyrażę — podmalowanie tła, na którem rozwijało się polskie ustawodawstwo pracy, są jednak zbyt pobieżne, zbyt powierzchowne i zbyt ogólnikowe i celu zamierzonego nie spełniają. Swą prymitywnością — powiedziałbym — **obniżają** nawet poziom samej pracy.

Jest to oczywiście zarzut jedynie w odniesieniu do **konstrukcji** pracy dr. Bornstein-Łychowskiej i w niczem nie pomniejsza wartości samej książki.

Gdyby zamiast owych **elementarnych** wiadomości o pokoju, wojnie, ewakuacji, repatrjacji, emigracji, inflacji, produkcji, pracy, aprowizacji i wielu jeszcze wielu innych rzeczach, autorka poświęciła więcej miejsca na **omówienie poszczególnych ustaw i na ich porównanie z normami prawnemi obowiązującemi w dziedzinie będącej przedmiotem naszych rozważań w innych państwach — korzyść byłaby niewątpliwie większa.**

Pomimo jednak wskazanych wad książka dr. Bornstein-Łychowskiej będzie niewątpliwie interesującą lekturą dla wszystkich, którzy się interesują polityką społeczną.

Tembardziej więc powinni przeczytać książkę (trud nie będzie zbyt wielki — wszystkiego 76 stronic!) wszyscy działacze polityczni, kierownicy związków zawodowych, sekretarze organizacyj robotniczych itp. **Wiesław Wohnout.**

Osobliwości amerykańskiego ruchu zawodowego

Z końcem ubiegłego roku odbył się w Nowym Orleanie kongres amerykańskich związków zawodowych (American Federation of Labor). Nowy Orlean wybrano celowo jako miejsce zjazdu, aby wykazać rosnące uprzemysłowienie na coraz to nowych obszarach Stanów. Miasto to stanowiące do niedawna główny port dla wywozu bawełny i produktów rolnych staje się w miarę industrjalizacji południowych Stanów w coraz to większym stopniu portem wywozowym produktów przemysłowych. Rozwój przemysłu w południowej części Stanów Zjednoczonych prześcignął w ostatnich latach niektóre bardzo uprzemysłowione stany na wschodzie i północy przodujące dotąd na tem polu, a zatem rozszerzyły się tereny działalności związków zawodowych.

Obszerne sprawozdanie o sile i działalności związków zawodowych i ich centrali oraz o położeniu gospodarczem Stanów i robotnika amerykańskiego złożył na kongresie sekretarz centrali Frank Morrison. Podniósł on przedewszystkiem względną słabość związków amerykańskich, gdyż, aczkolwiek liczą one 3.400.000 członków, stanowi to tylko dziesiątą część amerykańskich robotników. Ruch robotniczy nie jest tak silny, organizacje nie tak sprężyste jak w Europie. Widoczne to jest w cyfrach budżetu centrali. Wydatki wyniosły w ostatnim roku 497.000 dolarów, z czego 219.000 na pensje urzędników i organizatorów. Cała prawie działalność skupia się w lokalnych związkach zawodowych. Stosunki organizacyjne w poszczególnych gałęziach przemysłu są niejednolite. Najlepiej przedstawia się organizacja robotników budowlanych. Płaca wyznaczona przez związek w wysokości 10 dolarów dziennie i wyżej, jest wszędzie obowiązującą; pracę prawie wszędzie może otrzymać tylko członek związku. W przemysłach włókienniczym i węglowym położenie związków jest obecnie ciężkie wskutek długotrwałych strajków i lokautów, obejmujących setki tysięcy ludzi. W przemyśle stalowym i automobilowym nie posiadają jeszcze związki zawodowe żadnego wpływu, jednakże bardzo pomyślnie rozwijająca się praca organizacyjna pozwala przypuszczać, że w tych dwóch gałęziach w krótkim czasie stosunki się zmienią.

Pomimo słabości organizacyjnej ruchu zawodowego, tezy gospodarcze związków potrafiły sobie zdobyć uznanie sfer oficjalnych. Podstawową taką zasadą związków jest stwierdzenie, że

NIEMA DOBREJ KONJUNKTURY BEZ RÓWNOCZESNYCH WYSOKICH PŁAC ROBOTNICZYCH.

Minister pracy na kongresie obecnie rządzącej **partji republikańskiej** oświadczył się za słusznością tej tezy i zaznaczył z naciskiem, że **błędem jest mniemanie jakoby dobrobyt narodu mógł się oprzeć na bogactwie niewielu jednostek; że podstawą bogactwa może być tylko wielka siła nabywcza, a tę reprezentują miljony robotników; że rozwój kraju i jego dobrobyt zależy od wysokości wynagrodzenia wypłacanego robotnikom.**

Amerykański ruch zawodowy ma obecnie przed sobą nowy cel: Przed dwoma laty podniesiono w Detroit żądanie, aby wprowadzono

5-DNIOWY, T. J. CZTERDZIESTOGODZINNY TYDZIEŃ ROBOCZY,

ponieważ coraz bardziej postępująca mechanizacja, racjonalizacja i ujednostajnienie (standaryzacja) produkcji powodują kurczenie się rynku pracy. Że żądanie to nie było demagogicznem dowodzi fakt, iż obecnie

165.000 ROBOTNIKÓW PRACUJE PO 40 GODZIN TYGODNIOWO

naturalnie za pełną tygodniową płacę.

Pomimo pomyślnego chwilowo stanu zatrudnienia i dobrej sytuacji finansowej obawiają się związki zawodowe wybuchu większego bezrobocia. Kryzys bowiem się zbliża. Zapobiec mu, względnie osłabić jego siłę — oto najważniejsze zadanie obok wprowadzenia 5-dniowego tygodnia pracy.

Dlatego kongres przyjął z wielkiem zadowoleniem zapowiedź nowowybranego prezydenta Hoovera, że rząd amerykański ma przygotowane 3 miljardy dolarów, które użyje na przeprowadzenie robót publicznych w razie, gdyby nadprodukcja wywołała kryzys w przemyśle i silniejsze bezrobocie.

Ostatni kongres wykazał znowu wielkie różnice istniejące między ruchem zawodowym europejskim a amerykańskim. W swem dążeniu do podniesienia materjalnego położenia robotników amerykańskich używa środków, których nie mogą pochwalić robotnicy innych krajów. Aby zmniejszyć podaż rąk roboczych na rynku pracy walczą związki zawodowe o ograniczenie imigracji, a przedewszystkiem imigracji z wschodniej i środkowej Europy. Uzyskały ograniczenie imigracji Europejczyków, obecnie wysunięto tesame żądania na kongresie odnośnie do obywateli meksykańskich i kanadyjskich, którzy dotychczas żadnym ograniczeniom nie podlegali, gdyż ci wychodźcy, wedle opinji związków także przyczyniają się do obniżenia wynagrodzenia robotnika amerykańskiego.

Poraz pierwszy wysunięto na kongresie sprawę żądania ochrony celnej. Centrala związków zachowuje się nazewnątrz neutralnie wobec zagadnień polityki celnej i pozostawia poszczególnym związkom rozwiązania tego problemu, jednakże popierając założenie specjalnej organizacji, działa w rzeczywistości w kierunku polityki wysokich ceł ochronnych.

Sąd pracy w Krakowie

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 powołano sądy pracy do rozstrzygania spraw spornych cywilnych wynikających ze stosunku pracy i nauki zawodowej pomiędzy pracodawcami a pracownikami lub uczniami, oraz pracownikami tego samego przedsiębiorstwa, tudzież do rozpoznawania spraw karnych o przekroczenia przepisów prawnych o ochronie pracy najemnej.

Właściwość rzeczowa sądów pracy obejmuje spory wynikające z umowy o pracę lub naukę zawodową **we wszelkich dziedzinach pracy** bez względu na to czy pracodawcami są osoby fizyczne czy prawne, bądź prawa prywatnego bądź prawa publicznego.

Rozporządzeniem ministra sprawiedliwości, oraz ministra pracy i opieki społecznej z dnia 4 grudnia 1928, wydanem w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych, skarbu, rolnictwa oraz przemysłu i handlu, **przekształcono krakowski sąd przemysłowy z dniem 15 stycznia 1929 na sąd pracy** i z dniem tym wymieniony sąd pracy rozpoczął swoją działalność w Krakowie przy ul. Kanoniczej 18.

Sąd pracy w Krakowie jest właściwym na terytorjum miasta Krakowa z przyłączonemi dzielnicami oraz dla gmin wiejskich powiatu sądowego krakowskiego i podgórskiego.

Rozstrzygnięciu sądu pracy podlegają:

A) SPRAWY CYWILNE

w sporach robotników, chałupników, dozorców domowych, służby domowej, pracowników umysłowych, uczniów i praktykantów przemysłowych i rękodzielniczych o wynagrodzenie należne z tytułu umowy o pracę lub naukę zawodową, o roszczenia co do świadczeń z tytułu odszkodowania ze stosunku pracy lub nauki zawodowej, a w szczególności w sporach dotyczących urlopów, potrąceń z płac na rzecz pracodawcy, kar umownych lub regulaminowych, dalej w sporach dotyczących świadectw oraz książeczek obrachunkowych i służbowych, w sporach o należenie do Kas emerytalnych lub zapomogowych — o ile ustawy lub statuty tych instytucyj nie powierzają rozstrzygania tych sporów sądom specjalnym lub instytucjom rozjemczym — nadto w sporach dotyczących wypowiadania i usuwania z mieszkań, stanowiących uposażenie służbowe lub jego część, o ile spory te ulegają rozpoznawaniu w drodze sądowej, wreszcie w sporach dotyczących pretensji, jakie na podstawie objecia wspólnej pracy roszczą sobie wzajemnie pracownicy zatrudnieni u tego samego pracodawcy, wkońcu w sporach dotyczących wykonania tych postanowień umów zbiorowych, które nie są objęte wyraźnie indywidualnemi umowami o pracę a które dotyczą stosunku indywidualnego pracy.

Przedmiot sporu w pieniądzach lub wartości pieniężnej nie może przewyższać kwoty 5.000 zł.

B) SPRAWY KARNE

które dotychczas ulegały rozpoznaniu w pierwszej instancji przez sąd powiatowy karny, a to o przekroczenia przepisów ustawy o czasie pracy, ustawy o urlopach pracowników umysłowych, ustawy o pracy młodocianych i kobiet, ustawy o pośrednictwie pracy, przekroczenia przepisów dotyczących higjeny i bezpieczeństwa pracy, wreszcie sprawy o niewykonanie nakazów wydawanych przez inspektorów pracy.

Godziny urzędowe krakowskiego sądu pracy są codziennie od godziny 8 do 15, a w soboty od 8.30 do 14. Biuro podawcze otwarte jest codziennie od godziny 8 do 13, a w niedziele i dni świąteczne od godziny 10 do 13. Przewodniczący sądu przyjmuje strony interesowane w sprawach ogólnego nadzoru codziennie w każdej godzinie poza rozprawami. Skargi cywilne i doniesienia karne wnoszone ustnie, oraz wszelkie wnioski i oświadczenia stron wnoszone ustnie przyjmuje sekretarjat sądowy codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 9 do 12. Strony zgłaszające się bez wezwania w celu wytoczenia sporu i zarazem odbycia rozprawy, przyjmuje się codziennie po zakończeniu rozpraw cywilnych.

KRONIKA

Kraków, 16 stycznia.

Ze zjazdu dyrektorów

Zjazd odbywał się pod hasłem „Konferencyj pedagogicznych" i dlatego nie poruszano na nim zupełnie spraw z dziedziny administracji szkolnej lub stosunków zawodowych. Obok lekcyj praktycznych z języka polskiego, łacińskiego, historji i chemji, które przeprowadzili wobec wszystkich członków Zjazdu profesorowie gimnazjów krakowskich, wysłuchali uczestnicy konferencyj szeregu prelekcyj.

Kurator szkolny krakowski dr. Kupczyński podniósł w swem przemówieniu, że plan konferencyj budzi żywe zainteresowanie czynników urzędowych a wyniki jej niezawodnie posłużą do ściślejszego sharmonizowania dalszych poczynań z urzędu i z inicjatywy społecznej dyrektorów. Ideą przewodnią konferencyj — jak to wynika z ich planu — jest ustalenie metod dydaktycznych oraz kierunku wychowawczego w szkole.

Prof. Uniw. Warszawskiego dr. Bohdan Nawroczyński mówił na temat: „Współczesne poglądy na pracę ucznia i nauczyciela", że pomimo ulepszenia metod nauczania młodzież, napływająca z naszych gimnazjów do szkół wyższych, najczęściej musi walczyć z wielkiemi trudnościami, zanim się wdroży do racjonalnych metod pracy.

Naczelnik wydziału szkół średnich K. O. S. K. P. Feliks Przyjemski upominał się w swym referacie: „O polski system wychowawczy". Prelegent podniósł na wstępie ważność wychowania i stwierdził, że w naszych poczynaniach wychowawczych oparliśmy się zanadto na wzorach obcych, zamiast pokusić się o stworzenie własnego systemu wychowawczego, przykrojonego do naszych warunków i potrzeb, oraz do właściwości polskiego dziecka.

Z wywodów powyższych wyprowadził wniosek, że dążeniem naszem powinno być obmyślenie polskiego systemu wychowawczego, który zawrze w sobie: 1) cel wychowania; 2) jego metody i środki i 3) czynniki wychowujące.

Dyrektor Franciszek Okrzański domagał się — „Przebudowy dyscypliny szkolnej". Prelegent scharakteryzował dyscyplinę państw zaborczych, która przez narzucanie bezdusznego rygoru o charakterze represyjnym, wychowywała bierne automaty mechaniczne, ludzi niewyrobionych, lękliwych, pozbawionych inicjatywy i samodzielności, a metodą rozkazywania czy karami cielesnemi zabijała w dziatwie wszelką godność ludzką i poczucie honoru.

Prof. Uniw. Jagiell. dr. Szuman Stefan wygłosił dwa referaty na temat: „Współczesne kierunki w psychologji a pedagogika" oraz „Testy wiadomości". W pierwszem przemówieniu referent wskazał na wielką rozbieżność nowych poglądów na cel i na metodę nauki psychologji.

W drugim referacie zajął się prof. Szuman sprawą tzw. testów wiadomości. Są to zdaniem jego testy, zasługujące na szczególną uwagę pedagogów. Powstały one w Ameryce i znajdują obecnie już bardzo szerokie zastosowanie w szkołach amerykańskich. Testy te mają i mogą z czasem zastąpić egzaminy i mniej lub więcej subjekcyjną ocenę nauczycieli. Testy te polegają na stworzeniu objektywnej i ogólnej normy oceny postępów ucznia.

W ostatnim dniu Zjazdu odbyło się Walne Zgromadzenie Krakowskiego Koła Stowarzyszenia Dyrektorów. Przewodniczący dyr. Zachemski zdał sprawozdanie z rocznej działalności Zarządu, nad którem wywiązała się ożywiona dyskusja. Z powodu spóźnionej pory i braku kompletu po dokonaniu wyboru delegatów na Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia do Warszawy odłożono do kwietnia br. sprawę wyboru nowego Zarządu Krakowskiego Koła.

—ooo—

DOROŻKA KONNA NAJECHAŁA NA AUTO. Toczek Franciszek, szofer, zam. przy ul. Kościuszki l. 24 zgłosił w policji, że najechał dorożkarz konny Nr. 207 na ulicy Starowiślnej na stojące jego auto, przyczem uszkodzony został wachlarz tegoż auta.

Doniosłe zmiany w szkolnictwie powszechnem i średniem

W „Dzienniku Ustaw" ministerstwa oświaty z dnia 10 bm. ukazało się **zarządzenie ministra oświaty w sprawie zmian w planach godzin dla siedmioklasowych publicznych szkół powszechnych i gimnazjów państwowych.** W rozporządzeniu czytamy:

Uważając za konieczne, zanim zostanie dokonana zasadnicza rewizja programów szkoły powszechnej i gimnazjum państwowego, należy dążyć do:

a) osiągnięcia w czasie jak najbliższym uzgodnienia planów godzin szkolnych: dla trzech wyższych oddziałów: V, VI i VII siedmioklasowej szkoły powszechnej i dla klas: I, II i III gimnazjum niższego;

b) **niezwłoczne sprowadzenie liczby godzin nauki obowiązkowej we wszystkich klasach gimnazjalnych do 30 godzin tygodniowo;**

c) uposażenie ćwiczeń cielesnych we wszystkich oddziałach szkoły powszechnej i we wszystkich klasach gimnazjum w 3 godziny obowiązkowych lekcyj.

W sprawie planów godzin dla publicznych szkół powszechnych niższych stopni organizacyjnych, dla państwowego gimnazjum klasycznego dawnego typu i wydziału neohumanistycznego gimnazjum wyższego, oraz dla szkół z niepolskim językiem nauczania i dwujęzycznych zostaną wydane osobne zarządzenia.

Od początku roku szkolnego 1929/30 w szkołach powszechnych i gimnazjach **czas trwania lekcji wynosi 50 minut.**

Wprowadzanie planów niniejszego zarządzenia rozpoczyna się od drugiego półrocza br. szkolnego i odbywa się zgodnie z zasadami następującemi:

a) w drugiem półroczu roku szkolnego 1928/29 liczba godzin tygodniowych obowiązkowej nauki szkolnej ulega redukcji do 30 wszędzie tam, gdzie była większa;

b) w roku szkolnym 1929/30 obowiązują nowe plany ze wskazanemi poniżej odchyleniami, niezbędnemi do ułatwienia dostosowywania materjału naukowego do nowych ram;

c) od początku roku szkolnego 1930/31 nowe plany obowiązują bez wyjątków i odchyleń.

Rozporządzenie to wprowadza język obcy już w I klasie we wszystkich typach szkół średnich; natomiast w niższem gimnazjum zmniejsza liczbę godzin lekcyj przyrody, geografji, rysunków, kaligrafji i robót ręcznych. W gimnazjum typu matematyczno-przyrodniczem w klasie IV ma być liczba godzin przyrody zmniejszona z 3 na 2 tygodniowo; w klasie V liczba godzin języka polskiego z 4 na 3 tygodniowo i chemji z 5 na 4 godziny lekcyj; w klasie VI liczba godzin historji ma wynosić 3 zamiast 4; tak samo w klasie VII; nadto w klasie VII odpada 1 godzina nauki przyrody i 1 godzina fizyki (5 zamiast 6); w klasie VIII fizyka i matematyka tracą po 1 godzinie. W gimnazjum typu humanistyoznego ma być w klasie IV zamiast 3 — 2 godziny przyrody; w klasie V rysunków zamiast 2 — 1 godzina; w klasie VI historji zamiast 5 — 4 godziny; w klasie VII języka polskiego zamiast 5 — 4 godziny i matematyki zamiast 4 — 3 godziny lekcyj; w klasie VIII języka polskiego zamiast 5 — 4 godziny i łaciny zamiast 5 również 4 godziny lekcyj. W gimnazjum typu klasycznego w klasie IV zamiast 2 godzin geografji 1 godzina, tak samo w klasie V; w klasie VI matematyki zamiast 3 godzin 2 godziny lekcyj; w klasie VII języka polskiego zamiast 4 — 3 godziny lekcyj, kultury klasycznej zamiast 2 — 1 godzina, fizyki z chemją zamiast 4 — 3 godziny i matematyki zamiast 3 — 2 godziny lekcyj; w klasie VIII łaciny zamiast 5 — 4 godziny, kultury klasycznej zamiast 2 — 1 godzina i fizyki z chemją zamiast 4 — 3 godziny lekcyj tygodniowo.

Inne, dalej idące zmiany wprowadzane będą stopniowo i okres przejściowy wynosić będzie półtora roku. Niebawem ma się ukazać instrukcja, którą części dotychczas obowiązującego programu mają być zmniejszone, a które całkowicie usunięte.

Rozporządzenie dotyczy tylko państwowych szkół średnich i zawiera zastrzeżenia, iż **żaden nauczyciel nie może być zwolniony ani przeniesiony, jeśli w związku z dokonaną redukcją godzin nie będzie miał pełnej liczby godzin etatu.**

—ooo—

Zabiła męża siekierą

W poniedziałek późnym wieczorem, gdy Stefan Grochot **wszczął w domu przy ul. Rakowickiej 25 awanturę ze swoją żoną** Alojzą, lat 24, robotnicą fabryczną i targnął się na nią z laską, wówczas Grochotowa

UDERZYŁA GO DWA RAZY SIEKIERĄ W GŁOWĘ

w mieszkaniu swych rodziców, wskutek czego **Grochot upadł na ziemię i w krótkim czasie zmarł.** Grochot liczy lat 33, był z zawodu pomocnikiem ślusarskim, bez zajęcia, **karany kilkakrotnie za kradzieże, a dnia 6 bm. wypuszczony został po karze 6-miesięcznego więzienia za puszczanie w obieg fałszywych 5-dolarowych banknotów i już od dłuższego czasu pozostawał bardzo w złem pożyciu małżeńskiem ze swą żoną.**

NIESNASKI MAŁŻEŃSKIE

między Grochotami powstawały na tem tle, że Grochot nie dawał wcale żonie na utrzymanie, nigdzie nie pracował i dłuższy okres czasu od chwili zawarcia małżeństwa przebywał przeważnie we więzieniu za kradzieże, a po wyjściu z więzienia powróciwszy do żony

ŻĄDAŁ, BY GO ŻONA UTRZYMYWAŁA,

która pracuje jako robotnica w fabryce wyrobów kosmetycznych Dra Lustra w Krakowie. Ponieważ żona mając jedno sześcioletnie dziecko na swem utrzymaniu, nie była w stanie uczynić zadość życzeniom swego męża, przeto Grochot wyprawiał ustawiczne awantury z nią, oraz z jej rodzicami, a **bardzo często pobił swą żonę w nieludzki sposób,** a przed dwoma laty podczas podobnej awantury pobił swoją teściową Józefę Liwerową do nieprzytomności, przyczem złamał jej dwa żebra, zaś żonie odbił nerki. Grochot był człowiekiem bardzo gwałtownego usposobienia, na co wskazuje ta okoliczność, że ten w czasie kłótni przed około dwoma miesiącami **oblał wrzącą wodą swą teściową oraz żonę** i innych domowników. Nadto przed odstawieniem go do więzienia przed trzema laty

ZDEMOLOWAŁ SWOIM TEŚCIOM MIESZKANIE

do tego stopnia, że nie pozostawił w domu ani jednego sprzętu całego. Grochotowa przytrzymana została w tut. aresztach policyjnych, zaś dalsze dochodzenia w toku.

—ooo—

ZNOWU ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW. — Policja komunikuje: „Organa wydziału śledczego w Krakowie aresztowały na terenie Krakowa — Jakóba Luzera Przytika, lat 19, rodem z Bielaw, pow. Łowicz, z zawodu pomocnika krawieckiego, bez zajęcia, kilkakrotnie karanego, za działalność komunistyczną, zam. przy ul. Starowiślnej l. 26 i Chunę Fischera, lat 20, rodem ze Skałatu, również pomocnika krawieckiego, zam. przy ul. Estery l. 5, którzy przybyli przed fabrykę Zieleniewskiego, celem kolportowania odezw, wykonanych przez Komitet okręgowy komunistycznej partji Polski w Krakowie, skierowanych przeciwko sądom pracy. Przy rewizji osobistej przeprowadzonej u Przytka i Fischera znaleziono prócz inkryminowanych odezw tezy agitacyjne komunistycznej partji Polski, przeznaczone do celów propagandy w Związkach zawodowych, a w szczególności wśród robotników fabryki Zieleniewskiego. W chwili przytrzymania Przytek targnął się czynnie na wywiadowcę PP. przyczem wywołał zbiegowisko. Przytka i Fischera odstawiono wraz z dowodami rzeczowemi do sądu okręgowego w Krakowie".

PREMJE TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH za rok 1928 odbierać należy codziennie w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim. Nieodebrane premje do 1 marca przepadają na rzecz Tow. Na prowincje wysyłka tych premji już się rozpoczęła.

OTWARTA W NIEDZIELĘ WYSTAWA ARTYSTÓW WARSZAWSKICH spotkała się z dużem zainteresowaniem ogółu. Codziennie wiele osób zwiedza salony Pałacu Sztuki, zakupy również zapowiadają się dobrze. Krakowski Związek artystów plastyków zakupił do swych zbiorów oraz na losowanie cztery dzieła. Specjalna komisja ustali niebawem komu przypadnie w udziale wyznaczona przez miasto nagroda 1.000 zł.

RÓG, PROKOPEK, KOZIOŁ, PUK I ŁACHMAN. Róg Tadeusz, lat 20, bez zajęcia, zam. przy ul. Topolowej l. 29, aresztowany został przez II. Komisarjat PP. za kradzież trzech flaszek likieru, wartości 34 zł. z wystawy, na szkodę Fiszteina Maurycego przy ul. Wolskiej. — Prokopek Jan, bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został przez III. Komisarjat PP. za kradzież rękawiczek na szkodę właścicielki kawiarni Centralnej. — Kozioł Józef, lat 18, bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został przez IV. Komisarjat PP. za uszkodzenie ciała, dokonane na osobie Izraela Bajorka. — Puk Tadeusz lat 22, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został przez IV Komisarjat PP. jako podejrzany o kradzież sześciu skórek króliczych. — Łachman Wojciech, lat 20, pomocnik handlowy, zam. w Jurczycach pow. Kraków, aresztowany został przez V Komis. PP. za kradzież mąki, wartości 1.600 zł. na szkodę Kalmana Hamera, kupca, przy ul. Kalwaryjskiej.

KRADZIEŻE W SZKOŁACH. Nawalny Gustaw, tercjan szkoły im. Scholastyki przy ul. św. Marka l. 34 zgłosił w policji, że skradziono z kancelarji szkoły futro wartości 1.600 zł. na szkodę dr. Henryka Rowida. Sprawca dostał się do kancelarji przez otwarcie drzwi pozostawionym przy drzwiach kluczem. Dochodzenia w toku. Turek Franciszek, artysta malarz, zam. przy ul. św. Jana l. 9 zgłosił w policji, że skradziono jego córce płaszcz wartości 300 zł. z korytarza gimnazjum żeńskiego przy ul. św. Jana l. 7.

—ooo—

O ŁUPINY Z ORZECHÓW. Wojewódzki komitet Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej uprasza Szanowną Publiczność o przesłanie do biura LOPP (gmach województwa, Kraków) łupin z orzechów dla badań przeciwgazowych, za co z góry dziękujemy.

„SZTUKA A PROLETARJAT". Pod tym tytułem wygłosi odczyt p. **Tadeusz Peiper** dziś we środę o godzinie 7 wieczorem w Kolegjum Wykładów Naukowych, Rynek 40.

OKRĘGOWA WYSTAWA SZKOLNA. — Wystawa szkolna — rzecz jasna — zainteresowało się przedewszystkiem nauczycielstwo żywo, dyskutując i omawiając celowość i rezultaty wystawy. Celem rzeczowego omówienia uplastycznionych problemów i zagadnień w metodach nauczania — krakowskie Koło T. N. S. W., które jak wiadomo wzięło wybitny udział w doprowadzeniu Wystawy do skutku, odbędzie się w sobotę dnia 19 bm. o godzinie 7 wieczorem we własnym lokalu (Pałac Spiski, II piętro) specjalne posiedzenie, poświęcone „omówieniu krakowskiej Wystawy szkolnej". Zagai prezes Koła prof. A. E. Balicki. W dyskusji chodzić będzie głównie o ulepszenie systemu nauczania i wytyczne w pracy pedagogicznej na przyszłość.

KURS OBSŁUGI MASZYN PAROWYCH rozpocznie się dnia 22 bm. w Miejskiem Muzeum przemysłowem w Krakowie przy ul. Smoleńskiej 9. Wpisy przyjmuje dyrekcja Muzeum w godzinach od 8—2 popołudniu do dnia 22 bm. włącznie.

DODATKOWE WPISY NA KURS GALANTERJI SKÓRNICZEJ (wyższy) przyjmuje dyrekcja Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńska 9) do dnia 20 stycznia włącznie.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę „Murzyn warszawski", jutro „Krakowiacy i górale". Próby z nowości „Musisz się ze mną ożenić" (Tu m'epouseras!) są w pełnym toku. Sztuka Louis Verneuila, który stanowi w tej chwili bezsporny rekord kasowy w zakresie lekkiej komedji francuskiej, przynosi znane przymioty jego krotochwil: pobłażliwą ironję w traktowaniu figurynek do złudzenia podobnych do żywych ludzi, mechanizm akcji działający ochotnie i tuż na granicy prawdopodobieństwa, wreszcie djalog, który mocnem sprzężeniem ripost i zręcznem wymijaniem komunału nie dopuszcza znużenia i nudy. To fair play z publicznością utrudnił sobie tym razem autor dobrowolnie, zapowiedziawszy w tytule rezultat urozmaiconej akcji. Tem intensywniej komplikować ją musi mnogością niespodzianek, których tempo wodzi słuchacza skutecznie między pewnością a wątpieniem w realność groźby wygłoszonej w tytule przez uroczą bohaterkę. O wynik walczy tu bowiem bronią wymyślnej intrygi para kochanków, on chroniący się do zamku swoich feudalnych rodziców, ona czekająca go tam pod przybraną postacią księżniczki serbskiej, która urodą i zaletami charakteru zdążyła już podbić całe uroczyście nudne towarzystwo. Sztukę, jeden z wybitnych paryskich sukcesów ubiegłego sezonu, przełumaczyła pani Anna Zielińska.

PEŁNA ORKIESTRA SYMFONICZNA ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO „HEJNAŁ" odbywa od szeregu dni próby, przygotowując się do występu na poranku Syndykatu Dziennikarzy, który odbędzie 20 bm. w teatrze im. J. Słowackiego, w niedzielę o godzinie 11'30 przedpołudniem. RTM „Hejnał" znane słuchaczom z wielokrotnych występów w radjo krakowskiem, zaprodukuje się tym razem obok chóru Cecyljańskiego, pod batutą ks. dra Rizziego, z nieciomą utworami tego znakomitego dyrygenta i kompozytora. Wykonane będą wyjątki z „Carnaro" poematu symfonicznego, wyjątki z „Polonji", „Nasza gwiazda", oraz wielki obraz groteskowy pod tytułem „Odpust Kolwaryjski", na motywach pieśni, śpiewanych przez pątników. Bilety na poranek są już do nabycia w kasie teatru im. J. Słowackiego. Jako soliści wystąpią w części wokalnej pp. art. opery F. Bodnicka, Szcz. Sikorski, Br. Kruczkowski i H. Szytman. Przy fortepianie p. St. Zgut.

TEATR REWJOWY „GONG" (ul. Rajska 12). Dziś poraz ostatni rewja jubileuszowa „Karnawał pod gazem" grana przez cały zespół na czele z Hanką Runowiecką, Ustarbowską, Sobołtówną, Wojnarem, Cybulskim, Belskim, Nowosielskim, Górowskim i Pilarskim. Jutro premjera rewji aktualnej „Blondynki czy brunetki". Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH CLAIRE DELLYSS, KRAKOWIANKI, odbędzie się we wtorek 22 bm. w Starym Teatrze. Młoda artystka przygotowała na ten wieczór szereg nowych kompozycyj tanecznych, dotąd w Krakowie nie widzianych.

MARJA BARÓWNA, znakomita pianistka, wystąpi we czwartek dnia 17 bm. z jedynym recitalem w sali Bolońskiego. Prasa warszawska przyjęła entuzjastycznie ostatni jej występ w stolicy, podkreślając zgodnie zarówno wybitną technikę, jak i dojrzałość artystyczną koncertantki.

—ooo—

KARNAWAŁ

TRADYCYJNY BAL MASKOWY urzędników gminy miasta Krakowa odbędzie się w salach Starego Teatru w ostatni wtorek, t. j. 12 lutego.

—ooo—

SPORT

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KRAKOWSKIEGO OKRĘGOWEGO KOLEGJUM SĘDZIÓW PIŁKI NOŻNEJ wybrało na rok 1929 następujący zarząd: prezes p. Rutkowski; wiceprezes p. Dr. Landwirth; sekretarz p. Burka; członkowie zarządu: pp. Jedliński i Seidner.

—ooo—

Z Polski

NOWA ZWIERZCHNOŚĆ GMINNA W ZAKOPANEM. Onegdaj odbyły się w Zakopanem wybory nowych władz samorządowych. Na posiedzeniu, któremu przewodniczył najstarszy wiekiem radny dr. Mischke, wybrano burmistrzem Leopolda Winnickiego, prezesa Zw. legjonistów, jego zastępcą Wojciecha Roja b. posła na Sejm ustawodawczy. Kontrkandydatami, którzy uzyskali minimalną ilość głosów byli: Wojciech Krzeptowski, dyr. banku miejscowego i Jan Jacina. Asesorami zostali wybrani: Bryszkowski Marjan, Krzyżak Antoni, kupiec, Kukuc Andrzej z Olszy i warunkowo, zależnie od zatwierdzenia przez władze wojewódzkie Jan Jacina. Nowa zwierzchność gminna obejmie urzędowanie zaraz po zatwierdzeniu przez odnośne władze.

RUCH KOLEJOWY UNIEMOŻLIWIONY PRZEZ ZASPY ŚNIEŻNE. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komunikuje, że z powodu zasp śnieżnych **wstrzymano aż do odwołania ogólny ruch pociągów na linji Lwów-Podzamcze-Podhajce,** a następnie na linjach **Tarnopol-Zbaraż-Łanówka,** oraz na odcinku **Sapieżanka-Krystynopol i na odcinku Radziechów-Stojanów.**

KATASTROFA KOLEJOWA W DYREKCJI LWOWSKIEJ. Dyrekcja kolei we Lwowie komunikuje: Dnia 14 bm. utknął w śniegu pociąg towarowy nr. 2371 na linji Lwów—Sapieżanka. Na miejsce zatrzymania się pociągu wysłany został ze Lwowa pociąg osobowy nr. 2314. Tymczasem, nie czekając na przysłaną pomoc, parowóz pociągu towarowego 2371 wyjechał w stronę Lwowa. Po drodze parowóz ten zderzył się z jadącym na pomoc pociągiem osobowym nr. 2314. Wskutek zderzenia zabity został kierownik pociągu osobowego, dwóch palaczy odniosło ciężkie rany, nadto ranni zostali dwaj manipulanci towarowi i zawiadowca stacji. Z pośród pasażerów pociągu osobowego 2314 cztery osoby odniosły rany. Wszystkich rannych opatrzono na miejscu.

PROCES POSŁA KIERNIKA PRZECIWKO RED. STPICZYŃSKIEMU. Na dzień 14 stycznia wyznaczona była ponowna rozprawa przed sądem okręgowym w Warszawie w sprawie przeciw oskarżonemu redaktorowi **Stpiczyńskiemu** z oskarżenia posła dra Wład. **Kiernika** i prokuratora o oszczerstwo drukiem z art. 533 k. k. Stawił się do rozprawy oskarżyciel dr. Wład. Kiernik, natomiast oskarżony, który już przy poprzedniej rozprawie nie zjawił się, zasłaniając się świadectwem lekarskiem, nie stawił się także do rozprawy i tym razem, wysyłając do sądu swego obrońcę, który przedłożył znowu świadectwo lekarskie, stwierdzające, że oskarżony ma wysoką gorączkę, a konsyljum lekarskie poleciło mu wyjechać na południe. Wobec tego sąd rozprawę **odroczył.** — Oskarżyciel poseł dr. Kiernik w przemówieniu swem piętnował zachowanie się oskarżonego, któremu zdrowie pozwala na szarganie czci ludzkiej, ale nie pozwala stawać przed sądem i ponosić odpowiedzialności za oszczerstwa, a wobec tego, że oskarżony mógł przez swego obrońcę podać swe tłumaczenie się sądowi do wiadomości, stwierdził, że oskarżonemu chodzi widocznie o przewlekanie sprawy i uchylanie się od odpowiedzialności sądowej.

CZĘŚĆ GALERJI RUNEŁA NA SALĘ KINOWĄ: 19 osób odniosło rany. We Włocławku w kinoteatrze przy ulicy Cygańskiej zdarzył się onegdaj w czasie przedstawienia wypadek, który tylko szczęśliwym trafem nie pociągnął za sobą poważniejszych ofiar w ludziach. Mianowicie oberwała się nagle z trzaskiem cała balustrada lewej strony galerji na pierwszem piętrze. Na galerji znajdowało się kilkadziesiąt osób. W kinie powstał nieopisany popłoch. Na sali odezwały się rozpaczliwe krzyki i jęki rannych. Po pewnym czasie opanowano sytuację i wówczas stwierdzono, że wypadek pociągnął za sobą poranienie 19 osób, na szczęście przeważnie lżejsze. Kino opieczętowano.

STRASZNA ŚMIERĆ GÓRNIKA. Na kopalni „Wujek", należącej do ks. Hohenlohego, zdarzył się ubiegłej niedzieli nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł starszy przetokowy kopalni **Ludwik Kostka.** Podczas przetaczania wagonów, naładowanych węglem Kostka **wskutek pośliźnięcia się dostał się pod koła wagonu, ulegając rozbiciu czaszki i oderwaniu nogi.** Ciężko rannego przewieziono do lecznicy w Katowicach, gdzie **zmarł** wkrótce wskutek odniesionych ran. Władze górnicze przeprowadzają śledztwo, celem ustalenia przyczyny wypadku.

DWA WYROKI ŚMIERCI W WILNIE. W poniedziałek o godzinie 3 popołudniu zapadł w wileńskim sądzie okręgowym wyrok, w trwającym od 10 dni procesie bandy koniokradów Rysia. Banda ta grasowała głównie w powiecie święciańskim i dokonała tam w latach 1924—25 szereg napadów rabunkowych i kradzieży. Przywódców tej bandy Ant. Rysia i Piotra Szalkiewicza skazano na karę śmierci przez powieszenie. Kara ta spotkała ich za dokonanie w listopadzie 1924 roku zbrojnego napadu na rodzinę Sauków. Z ogólnej liczby 27 oskarżonych dwóch zostało skazanych na 15 lat ciężkiego więzienia, inni po 10 lat i mniejsze kary, kilku uniewinniono.

—ooo—

Z zagranicy

KATASTROFA OKRĘTOWA W PORCIE GDAŃSKIM. Przed kilku dniami utknął na mieliźnie przy ujściu Wisły angielski statek pasażerski „Baltara", mający na pokładzie 46 pasażerów. Parowiec jechał z Libawy do Gdyni. Celem wydobycia statku z mielizny wyruszyło do ujścia Wisły z Gdańska kilka holowników. Wszelkie wysiłki, ażeby okręt wyciągnąć z powrotem na wodę spełzły na niczem. Wobec tego musiano okręt opuścić, wczoraj zaś przystąpiono do ewakuowania okrętu z pasażerów i załogi. Z powodu silnie wzburzonego morza przewiezienie pasażerów napotykało na wielkie trudności. Dopiero po dwu godzinach wytężonej pracy udało się przewieźć pasażerów i załogę statku „Baltara". Wieczorem, gdy statek już opustoszał, wdarła się woda do hali maszyn i niżej położonych kabin. W kołach portowych wyrażają nadzieję, że uda się statek uratować przez przeprowadzenie podkopu w piasku. Nastąpić to może dopiero po uspokojeniu się morza.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W BERLINIE. W ubiegłą niedzielę odbyła się w Berlinie demonstracja komunistyczna nad grobem zabitych przed dziesięciu laty w czasie powstania Spartakusa. Demonstracja miała naogół przebieg **spokojny.** W jednem tylko miejscu doszło do bójki, przyczem **jeden policjant został potłuczony.**

CHOROBA MARSZAŁKA FOCHA. W poniedziałek marszałek Foch doznał ataku sercowego. Stan jego nie budzi wprawdzie obaw, ale choroba potrwa czas dłuższy. W stanie zdrowia marszałka Focha nie zaszła w ciągu poniedziałku żadna zmiana. Marszałek Foch był cierpiący od kilku dni, nie chciał jednak poddać się chorobie. W niedzielę dostał bolesnych duszności, które zmusiły go do położenia się w łóżku.

BYŁY GENERAŁ ARMJI WRANGLA ZAMORDOWANY W MOSKWIE. „Tass" podaje: Były generał armji Wrangla Słaszczew, który w ostatnich latach był profesorem jednej ze szkół wojskowych w Moskwie, został zabity w swojem mieszkaniu. Zabójca nazwiskiem Kohlenberg, liczący lat 24, oświadczył w chwili aresztowania, że zabójstwa dokonał z zemsty za śmierć swego brata straconego z rozkazu Słaszczewa, w okresie wojny domowej w południowej Rosji.

NOWA ODMIANA GRYPY. Na Morawach zdarzyło się kilka wypadków t. zw. **grypy mózgowej,** której przebieg objawia się silnemi bólami głowy i karku. Choroba trwa krótko i w przeważnych wypadkach kończy się wynikiem **śmiertelnym.**

TRAGICZNY WYPADEK FOOTBALISTÓW W HISZPANJI. Donoszą z Vivers: Autobus wiozący footbalistów wpadł do wąwozu. Dwaj jadący **ponieśli śmierć, 15 jest ciężko rannych.**

OLBRZYMIA KRADZIEŻ W EKSPRESIE BUKARESZT—PARYŻ. W ekspresie Bukareszt-Paryż **skradziono p. Krusewskiemu z Bukaresztu walizę z biżuterją, wartości 17 miljonów lei** (miljon złotych). Krusewski zauważył brak walizy na stacji Subiecica (Jugosławja). W Zagrzebiu policja zatrzymała pociąg, jednakże nie mogła odnaleźć złodziei.

Sprawa rewizji konstytucji

POLSKA JEST JUŻ WOLNA — I POLACY MUSZĄ BYĆ WOLNI!

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przed porządkiem dziennym marszałek doniósł o zmianie na stanowisku ministra sprawiedliwości.

Następnie **uzupełniono porządek dzienny, wstawiając sprawę krwawych zajść w Babiatyczach** we wschodniej Małopolsce, gdzie od kul policjantów poległo kilku ukraińskich chłopów.

SPRAWA REWIZJI KONSTYTUCJI

Następnie w pierwszem czytaniu odesłano do komisji ustawę upoważniającą rząd do wypuszczenia **wewnętrznej pożyczki państwowej do sumy 100 miljonów złotych,** oraz ustawę o przedłużeniu terminu składania zgłoszeń o przerachowanie skladek oszczędnościowych w PKO, poczem przystąpiono do sprawozdania komisji konstytucyjnej o **wnioskach BB w sprawie rewizji konstytucji,** oraz do sprawozdania komisji regulaminowej w sprawie dodatkowego **regulaminu w związku z rewizją konstytucji.**

Obie te sprawy postanowiono traktować łącznie.

Pierwszą sprawę referował poseł **Piłsudski** (BB) następnie poseł **Piasecki** (BB) referował sprawę regulaminu, poczem poseł **Komarnicki** (ND) referował wnioski mniejszości komisji w tej sprawie. Z kolei przystąpiono do obszernej dyskusji nad obu sprawami.

DYSKUSJA

Pierwszy w dyskusji zabrał głos poseł **Bagiński** (Wyzwolenie) **wypowiadając się przeciwko zamiarom oktrojowania konstytucji.**

Poseł **Dąbski** (Str. Chł.) składa deklarację, w której stwierdza, że **w obecnej sytuacji politycznej spodziewać się należy nie polepszenia lecz pogorszenia konstytucji w duchu reakcyjnym.**

Świetne przemówienie wygłosił tow. poseł dr. **Lieberman,** którego wywody zamieścimy z powodu braku miejsca jutro.

Narazie podkreślimy, że żądania PPS zmierzają do rozszerzenia praw obywateli i praw parlamentu.

Nawiązując do pogłosek o oktrojowaniu konstytucji zaznacza mówca, że zamach w Jugosławji zawrócił głowę wielu ludziom w Polsce, „pokazał nam Aleksander, jak zwyciężać mamy". Polska jednak nie może szukać wzorów ustrojowych na półwyspie bałkańskim, ale powinna mieć oczy zwrócone na zachód. Władza państwowa u nas jest silna, prawa obywateli za wątłe — Polska jest już wolna i nadszedł czas, w którym i Polacy muszą być wolni (oklaski).

Po przemówieniu jeszcze kilku mówców zarządzono przerwę i przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego.

SPRAWA ZAJŚĆ W BABIATYCZACH

W dalszym ciągu rozważano sprawę nagłości wniosku w sprawie krwawych zajść w Babiatyczach. Wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

SPRAWA REFORMY ROLNEJ

Następnie tow. Czapliński referował sprawę **nagłości wniosku PPS w sprawie nowelizacji ustawy o reformie rolnej.** Nagłość uchwalono.

W chwili zamknięcia numeru (godzina 8.30 wieczór) posiedzenie trwa.

Wzrost bezrobocia w okręgu krakowskim

Komunikat o rzekomem zmniejszeniu bezrobocia w okręgu państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie, w czasie od 29 grudnia do 5 bm. o 471 osób polega na pomyłce, gdyż w rzeczywistości w tymże czasie liczba bezrobotnych wzrosła o 23 osób. Zaznaczyć należy, że w grudniu Kasa chorych w Krakowie straciła z górą **5 tysięcy członków z powodu zwolnienia z pracy.**

Nadmiar wrażliwości

Ministerstwo spraw wojskowych bojkotuje obrady komisji sejmowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 stycznia.

W dniu dzisiejszym na porządku obrad **sejmowej komisji budżetowej** znajdował się **budżet ministerstwa spraw wojskowych.**

Nieprzybycie na posiedzenie komisji **ani ministra spraw wojskowych, ani też reprezentantów ministerstwa** wywołało bardzo ożywioną dyskusję.

Tow. posel **Czapiński** podniósł, że widocznie ministerstwo spraw wojskowych — co jest widoczne — **postanowiło nie przysyłać swoich reprezentantów do Sejmu.** Komisja jednak musi spełnić swój obowiązek i wobec tego mówca proponuje, aby **dowiedzieć się z jakich motywów ministerstwo nie bierze udziału w dyskusji na komisji.** — W związku z tem tow. Czapiński postawił wniosek o odroczenie obrad na 30 minut, dopóki przewodniczący komisji sprawy tej nie wyjaśni.

Przewodniczący poseł **Byrka** oświadcza, że takiego mandatu **przyjąć nie może.** Zaproszenia do rządu na posiedzenia komisji zostały wysłane, komisja może — jeżeli zechce — uchwalić odroczenie obrad celem ponownego zaproszenia rządu.

Poseł **Rataj** (Piast) sprzeciwił się wnioskowi tow. Czapińskiego zaznaczając, że — jego zdaniem — rząd ma tylko **prawo** przychodzenia na obrady komisji, nie ma zaś **obowiązku** uczestniczenia w obradach komisji. Na całym świecie każdy rząd z tego prawa korzysta. Jeśli nasz rząd nie chce z tego prawa korzystać, to niema powodu odraczania komisji. Każdy będzie głosował wedle swego sumienia.

Poseł **Woźnicki** (Wyzwolenie) sprzeciwia się również odroczeniu posiedzenia.

Poseł **Czetwertyński** (ND) oświadcza, że przybycie reprezentantów rządu na komisje jest na równi **prawem** jak i **obowiązkiem** rządu.

Tow. **Czapiński** cofa swój wniosek, podtrzymuje go natomiast poseł **Czetwertyński.**

NIESŁYCHANE STANOWISKO MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH

Następnie zabrał głos sprawozdawca budżetu ministerstwa spraw wojskowych poseł **Kościałkowski** (BB), dając **wprost rewelacyjne wyjaśnienie powodów nieobecności reprezentantów ministerstwa.**

Otóż poseł Kościałkowski oświadczył, że minister spraw wojskowych udzielił mu jako referentowi wszystkich danych dotyczących referatu. **Równocześnie minister wyjaśnił, że jeżeli sam nie przybędzie na komisję budżetową i jeśli nie przyśle swych przedstawicieli, to tylko dlatego, że** obawia się, iż **na posiedzeniu komisji mogłyby zajść przykre incydenty obraźliwego ustosunkowania się do oficera jako takiego i nie chce wywoływać konfliktów przez ostre zareagowanie** tak, **jakby tego „honor oficera" wymagał (?!!). Wobec tego minister spraw wojskowych nie przybędzie na posiedzenie, ani też nie przyśle swych reprezentantów.**

WYJAŚNIENIE TAKIE NIE WYSTARCZA

Tow. **Czapiński** oświadcza, że wyjaśnienie złożone przez posła Kościałkowskiego w imieniu ministra spraw wojskowych **jest wprost niesłychane,** wobec czego mówca domaga się zaprotokołowania protestów przeciwko podobnej motywacji.

Tw. Czapiński przypomina dalej, że w roku ubiegłym debata nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych toczyła się **spokojnie i rzeczowo** i niczyj honor nie był szarpany. **PPS zajmie się tą sprawą na plenum Sejmu.**

Poseł **Kościałkowski** oświadcza, że nie był reprezentantem marszałka Piłsudskiego, wyjaśniał jedynie jak marszałek Piłsudski motywuje swe stanowisko.

Poseł **Roja** (Str. Chłopskie) oświadcza, że Sejm ma również honor, który powinien być respektowany. Jesteśmy przyzwyczajeni do wszystkiego. Jeśli Sejm nie zasługuje na to, ażeby rząd tu przychodził, to Sejm powinien być rozwiązany. Niech będzie **cała dyktatura** a nie **„półdyktatura"!**

Po licznych jeszcze przemówieniach, których dla braku miejsca nie możemy zamieścić, przyjęto **przeciw głosom BB** następujący wniosek:

— „**Komisja stwierdza, że obrady komisji nie dały nigdy pozoru do stwierdzenia, jakoby w czasie jej rozpraw nastąpiła kiedykolwiek obraza armii.**

— **Komisja nie przyjmuje do wiadomości zakomunikowanych jej przez referenta, posła Kościałkowskiego, motywów nieobecności zastępców ministerstwa spraw wojskowych.**

— **Komisja w interesie państwa przystępuje do obrad nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych."**

Dalsze obrady odroczono do jutra.

—ooo—

Polska polityka zagraniczna

Expose ministra spraw zagranicznych Zaleskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych minister spraw zagranicznych p. **Zaleski** wygłosił bardzo obszerne przemówienie o polskiej polityce zagranicznej. — W zwięzłym skrócie przemówienie to przedstawia się jak następuje:

Na wstępie omawiał minister stosunek do **Litwy, podkreślając, że polska polityka w stosunku do Litwy jest cierpliwa, wytrwała i konsekwentna.** Te metody działania są naogół **mało efektowne, ale zawsze niemal skuteczne.** Minister spodziewa się zrozumienia ze strony Litwy, **że rząd litewski walczy w tej chwili nie z Polską, ale z rozwojem współczesnego międzynarodowego współżycia.**

Następnie omawiał minister stosunek Polski do **Niemiec,** podkreślając trudności w zbliżeniu pomiędzy obu państwami leżące, w pierwszym rzędzie w rozpowszechnianiu w Niemczech propagandy za rewizją granic wschodnich Rzeszy. Propaganda ta **sprzeczna z duchem Ligi Narodów** nie tylko jest przeszkodą w pożądanem zbliżeniu Polski z Niemcami, ale stwarza również przeszkodę do ogólnej stabilizacji stosunków europejskich.

Drugą trudnością w stosunkach polsko-niemieckich jest zagadnienie **mniejszości** narodowych. Na ostatniej sesji Ligi narodów w Lugano Stresseman obiecał zainicjowanie rozważania Rady na temat zagadnienia mniejszości.

— Mam nadzieję — mówił minister Zaleski — że p. Stresseman obietnicy swej dotrzyma, bowiem nie mamy nic przeciw doskonaleniu systemu międzynarodowej ochrony mniejszości pod warunkiem generalizacji tego systemu i rozciągnięcia go na wszystkich członków Ligi narodów.

W końcu minister przeszedł do ostatniej propozycji **sowieckiej.**

Omawiając tę sprawę minister podkreśla, że nikt nie może mieć najlżejszych nawet wątpliwości co do życzliwego ustosunkowania się Polski do możliwości regionalnego wejścia w życie paktu Kelloga w Europie wschodniej.

Rumunja o propozycji Sowietów

Niedwuznaczna odmowa

Bukareszt, 14 stycznia (PAT). Na skutek interpelacji minister spraw zagranicznych Mironesco wygłosił w Izbie obszerne ekspose o polityce zagranicznej Rumunji, przyczem **sprecyzował szczegółowo rokowania sowiecko-polskie,** oraz stanowisko Rumunji w związku z tą sprawą.

Podkreśliwszy z naciskiem **pacyfistyczne** tendencje Polski, rumuński minister, konkludując, powiedział co następuje:

1) **Rumunja nie potrzebuje odpowiadać na żadną propozycję, gdyż żadna propozycja** nie **została jej uczyniona.**

2) Mówi minister: Stwierdzamy, że protokuł, który sowiety zaproponowały Polsce, **nie jest nowym traktatem,** lecz tylko środkiem w celu zapewnienia **szybszego** wprowadzenia w życie paktu Kelloga we wschodniej części Europy. Mówiąc inaczej, jeżeli pakt Kelloga będzie wkrótce ratyfikowany, a Rumunja ma zamiar ratyfikować go, skoro tylko to będzie możliwe, protokuł proponowany przez sowiety byłby **bezprzedmiotowy.**

Jest więc kwestją czasu i sposobności zorjentować się, czy dla wschodu Europy lepiej jest **wyprzedzić wypadki, przyjmując protokuł sowiecki.**

Interesujące jest, że wszystkie państwa, które podpisały pakt, poczyniły pewne **zastrzeżenia,** i że zastrzeżenia sowieckie są najliczniejsze i głęboko zahaczają o rozmaite klauzule paktu. Tak jest w interpretacji wyrazu **„wojna", któremu sowiety** przypisują znaczenie o wiele szersze niż to, które jest zwykle przyjęte w innych państwach. Wszystkie akcje zbrojne o charakterze interwencji blokady okupacji zbrojnej terytorium obcego, jak również odmowę utrzymywania normalnych stosunków pokojowych lub proste przerwanie tych stosunków podpadają — według zdania rządu sowieckiego — pod pojęcia wojny. Przyjęcie protokułu sowieckiego mogłoby nasunąć przypuszczenie, że dane państwo godzi się na taką interpretację. **Kwestja wymaga więc poważnego zbadania.**

TELEGRAMY

PARKER GILBERT PODA SIĘ DO DYMISJI?

Nowy Jork, 15 stycznia (PAT). „New Jork Herald" i „Tribune" podają, że agent reparacyjny **Parker Gilbert,** który od czterech lat kontrolował wykonywanie planu Dawesa, ma zamiar **podać się do dymisji,** niezwłocznie po przedłożeniu posiadanych aktów w ręce Komitetu Rzeczoznawców dla spraw odszkodowań.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 35—40 groszy, mleko niezbier. 1 litr 50—55 gr., śmietanka słodka 1 litr 70—75 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'20 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'50—7 zł., masło deser. 1 kg. 8—8'60 zł., ser krowi 1 kg. 1'20—1'30 zł., jaja kopa 16'70—17 zł., jaja sztuk 28—30 gr., kury szt. 5—8 zł., kaczki żywe szt. 5—7 zł., kaczki bite szt. 4—6 zł., gęsi żywe szt. 12—14 zł., gęsi bite szt. 10—12 zł., indyki szt. 20—24 zł., indyczki szt. 14—16 zł., kwiczoły para 1—1'20 zł., zające w skórze szt. 7—9 zł., zające bez skóry szt. 4'50—6 zł., jabłk kraj. kompot. 1 kg. 1—1'40 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'50—2 zł., cytryna szt. 12—15 gr., ziemniaki 1 kg. 13—14 gr., buraki ćwikł. 1 kg. 20—25 gr., marchew 1 kg. 30—40 gr., cebula 1 kg. 50—55 gr., czosnek 1 kg. 1'80—2 zł., kalafiory szt. 2—3 zł., pietruszka 1 kg. 60—70 gr., szpinak 1 kg. 2'50—2'80 zł., seler 1 kg. 1—1'20 zł., włoszczyzna świeża 1 kg. 60—70 gr.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 16 stycznia.

O ZBRODNIĘ ZABÓJSTWA

Wczoraj odbyła się przed krakowskim sądem okręgowym karnym rozprawa przeciwko Stanisławowi Kiszce, rolnikowi z Czechówki. Kiszka wrócił dnia 24 maja 1928 z wesela i gdy teść jego czynił mu wymówki, wówczas Kiszka wyrwał teściowi krzesło, które tenże trzymał w ręce i uderzył niem kilkakrotnie teścia. W kilka dni po tym wypadku teść oskarżonego Wojciech Komperda zmarł, a sekcja wykazała połamanie czterech żeber, a jako bezpośrednią przyczynę śmierci zapalenie płuc, wywołane owem połamaniem żeber. Przy wczorajszej rozprawie oskarżony tłómaczył się pijaństwem i niepamięcią, a przesłuchany na wniosek obrony lekarz dr. Dygdoń z Wieliczki stwierdził, że zapalenie płuc powstało nie skutkiem urazu, ale że istniało już w chwili pobicia. Znawca sądowy dr. Grudzewski przyłączył się do tego orzeczenia, a trybunał pod przewodnictwem sso. Piłarskiego wydał **wyrok skazujący Kiszkę tylko za ciężkie uszkodzenie ciała na 6 miesięcy ciężkiego więzienia**, a zarazem z uwagi na liczne okoliczności łagodzące zawiesił wykonanie kary na 5 lat.

Oskarżonego bronił adwokat dr. Henryk Herz.

Związki i zgromadzenia

PREZYDJUM TUR I KOMITET KONGRESU TUR i sportowego odbędzie posiedzenie w środę 16 bm. o godzinie 8 wieczór w czytelni TUR.

WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU TUR W KRAKOWIE. W myśl §§ 21 i 22 e, oraz § 38 art. 4. statutu TUR, zwołuje się Walne Zgromadzenie Oddziału TUR Kraków na niedzielę 20 stycznia 1929 o godz. 11 rano w sali wykładowej TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Porządek dzienny: **Wybór 4 delegatów oddziału TUR Kraków na walne zebranie TUR, które odbędzie się 3 i 4 lutego w Krakowie.**

Prezydjum TUR Kraków.

TOWARZYSTWO DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU. Posiedzenie wydziału Tow. odbędzie się w sobotę 19 o godz. 6 wieczorem plac Serkowskiego 10 III p. Obecność wszystkich członków wydz. i kom. kontr. konieczna.

Jan Jaworski.

ROBOTNICY ZAKŁADÓW GOSPODARCZYCH I OPAŁOWYCH KRAKÓW I PODGÓRZE-WISŁA odbędą dnia 20 bm. o godzinie 10 przedpołudniem zgromadzenie w sali Związków zawodowych przy ulicy Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne.

KONFERENCJA OKRĘGOWA JASŁO-KOLBUSZOWA-MIELEC - ROPCZYCE-TARNOBRZEG-STRZYŻÓW odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 10 przedpołudniem w Dębicy. Na porządku dziennym: 1) zagajenie i wybór prezydjum, 2) obecna sytuacja polityczna i gospodarcza — ref. tow. poseł Jan Nosal. 3) sprawy organizacyjne — ref. tow. Kon, 5) wybór okręgowych władz partyjnych, 6) wolne wnioski. Zgodnie z art. 31 statutu organizacyjnego w konferencji okręgowej biorą udział delegaci poszczególnych organizacyj miejscowych, działających na terenie danego okręgu, oraz stali mężowie zaufania. Zbiórka delegatów w lokalu Kasy Chorych.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Murzyn warszawski“.
Czwartek: „Krakowiacy i górale“.

TEATR REWJOWY „GONG“

Rewja: „Karnawał pod gazem“.

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Środa: tow. dr. Ringelheim: „Ustawa a umowa“ (z cyklu: „Sądy pracy“).
Czwartek: Pogadanka dla młodzieży TUR.

W Domu Kolejarzy (ul. Warszawska):

Środa 16 stycznia: tow. Feliks Gross: „Powstanie społeczeństwa“ — początek o godzinie 7 wiecz.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39. Początek o godz. 7 wieczór)

Środa: Tadeusz Peiper: Sztuka a proletarjat.
Czwartek: prof. Tadeusz Biliński: Wieczór autorski „W krzywem zwierciadle“ — groteski (autorecytacje).
Piątek: dr. Zbigniew Grabowski: Dwie laureatki Nobla: Selma Lagerlöf i Sigrid Undset.

KINOTEATRY

Bagatela: „Burza“.
Corso: „Rozpętane żywioły“.
Nowości: „Mary Lu“ (Lya Mara).
Promień: „Alraune“.
Sztuka: „Szeherezada“.
Uciecha: „Małżeństwo“.
Wanda: „Miłostki“.
Warszawa: „Chata wuja Toma“.

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 16 stycznia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. — 12.10: Audycja z Warszawy dla dzieci wiejskich. 13.00: Komunikat rolniczy i notowanie krakowskiej giełdy zbożowej. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.00: Odczyt: „Cykl hetmanów polskich: Stanisław Żółkiewski“, wygłosi prof. Dr. W. Bogatyński. 17.25: Odczyt: „Okolice grodu podwawelskiego“ — wygłosi p. St. Leszczycki. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.50: Rozmaitości i komunikaty. 19.10: Skrzynka pocztowa — inż. Stanisław Broniewski. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Skrzynka rolnicza z Warszawy. 20.30: Koncert z Katowic. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Dyrekcja Dróg Wodnych w Krakowie.

L. 4674/K/28

PRZETARG PUBLICZNY PISEMNY

rozpisuje Dyrekcja Dróg wodnych w Krakowie na dostawę **ciosów i hakli z dolomitu zagłębia Chrzanowskiego** lub temu co do jakości i zabarwienia równego dolomitu innej okolicy, dla budowy bulwarów nad Wisłą w Krakowie.

DOSTAWA UBEJMUJE:

1) ciosy z grubsza obrobione różnej wielkości w ilości 189 m^3,
2) hakle okładzinowe o płaszczyźnie w licu bioniowanej 1,500 mb,
3) hakle okładzinowe o płaszczyźnie w licu gładko obrobionej 2,000 mb,
4) kamienie ciosowe na poręcze i tak: płyty o przekroju 20/55 cm — 398 m. b., przykrywy o przekroju 24/19 cm. — 508 m. b., cokoły o przekroju 28/26 cm. — 504 m. b., balaski okrągłe 338 sztuk.

Warunki przetargu, wzory ofert i przedmiary oraz inne szczegóły mogą być przeglądane w powyższej Dyrekcji, Rynek gł. Krzysztofory III p. w dniach urzędowych między godziną 10—12 przedpoł., gdzie też można te składniki ofertowe nabyć za opłatą 3 zł.

Oferty w zamkniętych i zapieczętowanych kopertach należy wnieść do Dyrekcji pod powyż wspomnianym adresem najdalej do dnia 22 go stycznia 1929 r. godz. 12 w południe, gdzie tegoż dnia o godz. 12 15 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Oferować można na całą dostawę lub conajmniej na dostawę ad 1) wzgl. na 2) + 3), lub na 4).

Wadjum wynosi 4% sumy ofertowej, a dowód złożenia wadjum winien być dołączony do oferty.

Oferty obowiązują oferentów najdalej do 5 lutego 1929 r., a w razie przyjęcia oferty do czasu podpisania umowy tj. najdalej do 12 lutego 1929 r.

Dostawa ma być rozpoczęta natychmiast po podpisaniu umowy i ma być ukończona najdalej do końca kwietnia 1929 r.

Oferty spóźnione lub niesporządzone w myśl warunków przetargu będą uważane za niewniesione.

Tekst zupełny i autentyczny ogłoszenia przetargu wywieszony jest na tablicy ogłoszeń urzędowych w Krzysztoforach i w Magistracie m. Krakowa oraz obwieszczony jest w Dzienniku urzędowym Wojewódzkim tudzież w Monitorze Polskim.

Kraków, w styczniu 1929 r.

Dyrektor (—) Poźniak.

Zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU Kraków, na nazwisko Korn Hersch Leib, unieważnia się.

Zgubione dokumenta wojskowe, wystawione przez PKU Kraków, na nazwisko Wojciech Szczypczyk, unieważnia się.

Unieważniam książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Bielsko. Franciszek Koczur Koczurek r. 1901.

Unieważniam zgubioną książkę inwalidzką wydaną przez P. K. U. Kraków na nazwisko Scibor Stefan.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.